Cena 10 hal.

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY.

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ. ◻ WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, POSEŁ DO RADY PAŃSTWA.

Nr. 22. Kraków, dnia 30 maja 1913 r. Rok XVI

Skonfiskowano!

„Nasza cenzura jest rzeczywiście nieskończenie głupią“ — powiedział raz **cesarz austryacki Franciszek I.** do podkomorzego hr. Czernina!

Skonfiskowano!

„Nasza cenzura jest rzeczywiście nieskończenie głupią“ — powiedział raz **cesarz austryacki Franciszek I.** do swego podkomorzego hrabiego Czernina!

Obrady Rady państwa.

Rada państwa pod naciskiem posłów socyalistycznych nareszcie się zebrała, aby radzić nad położeniem całego państwa, które dzięki niepoczytalnym rządom kliki magnackiej trzęsącej ministerstwem spraw zagranicznych znajduje się dziś nad brzegiem ruiny. Minister-prezydent hr. Stürk nie bardzo się palił do wyjaśnień i dopiero zagrożenie wielkiemi awanturami skłoniło tego butnego panka do stawienia się przed parlamentem. Ale jak było do przewidzenia — mowa jego nic właściwie nie zawierała i bardzo się zawiedli

wszyscy, którzy się spodziewali naprawdę jakichś doniosłych wyjaśnień. Wykręcał się sianem, bo wiedział, iż większość parlamentu złożona z jego lokai i tak przyjmie jego gadaninę oklaskami! Po przemówieniu Stirka rozpoczęły się debaty. Dotychczas oprócz kilku posłów burżuazyjnych przemawiali socyaliści Dr. Adler i tow. Daszyński, którego znakomitą mowę omawiającą szczegółowo wystąpienie biskupów galicyjskich podamy w następnym numerze.

Posłowie socyalistyczni wnieśli cały szereg interpelacyi w sprawie niesłychanych nadużyć i gwałtów we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Poseł Klemensiewicz omówił w szeregu interpelacyi **nadużycia i gwałty administracyi wojskowej.** Interpelacye te podamy kolejno w „Prawie Ludu".

Na ostatniem posiedzeniu wniósł poseł Klemensiewicz obszerną interpelacyę **w sprawie wielkiego udręczenia rezerwistów,** oraz drugą interpelacyę **w sprawie samobójstw żołnierzy,** którzy wolą śmierć, aniżeli nieznośną udrękę. Ta ostatnia interpelacya wylicza szczegółowo cały szereg samobójstw żołnierzy z garnizonów galicyjskich. Jest to straszne oskarżenie panujących w wojsku stosunków.

Ponieważ zaś mimo polecenia ministeryum wojny, aby uwolniono rezerwistów zapasowych z roku 1910 i 1911, tego dotychczas nie zrobiono wnieśli tow. Klemensiewicz i Moraczewski obszernie motywowaną interpelacyę do ministra obrony krajowej, **żądając natychmiastowego rozpuszczenia tych rezerwistów.** Ponadto na posiedzeniu piątkowem zabrał głos poseł Klemensiewicz w dwóch ważnych i pilnych sprawach.

Przemówienie posła Klemensiewicza.

(Wedle protokołu stenograficznego).

„Zwracam się niniejszem z następującą sprawą do Pana Prezydenta; Dnia 28 grudnia wystosowałem do p. Ministra obrony krajowej interpelacyę **w sprawie zamordowania rezerwisty Stanisława Bączka** z 57 pułku piechoty.

Jak wiadomo powszechnie rezerwistę Stanisława Bączka w czasie przejazdu koleją do Bośni nadporucznik Szwaab ciął szablą przez prawą nogę za to, iż Bączek nie mógł dość szybko wejść do przepełnionego żołnierzami wozu. Następnie zaś sztychem szabli w prawą pachwinę skierowanym przeciął Bączkowi arteryę w tak straszny sposób, iż **Bączek natychmiast bez zmysłów padł i skutkiem tych ran w ciągu pół godziny zmarł.**

Szwaab, który jak to dowodnie stwierdzono **w zbrodniczy sposób zamordował ojca rodziny nie został do tej chwili pociągniętym do odpowiedzialności** — co więcej i nadal pozostaje w służbie!...

Przed kilku tygodniami zastrzelił kapral **Pagacz** z 13 p. piechoty swego prześladowcę, **powszechnie znienawidzonego w pułku nadporucznika Szramka** za co został powieszony. Zanim jeszcze sąd wojenny wydał swój wyrok... sprowadzono już kata i szubienicę wzniesiono! Szybkość niebywała, z jaką poczyniono przygotowania do wykonania wyroku **nad niezasądzonym jeszcze** człowiekiem oburzyła do najwyższego stopnia publiczne sumienie!!... Jednakże oficer, który zamordował rezerwistę, nie tylko iż nie został pociągniętym do odpowiedzialności, lecz co więcej posuniętym został w randze! Żądam równego prawa dla wszystkich zarówno dla oficera jak i dla żołnierza! Jestem jednakże tego zdania, iż **honor armii wymaga, aby pospolity morderca, jakim jest nadporucznik Szwaab, nie piastował godności oficerskiej!**

Pan minister obrony krajowej musi mieć jednakże bardzo poważne względy, jeżeli na tę moją interpelacyę dotychczas nic nie odpowiedział, a zarazem publicznie nie wyświetlił tych stosunków i nie podał sposobów, któreby uniemożliwiły powtarzanie się takich, jak opisane wydarzeń... **parlament ma jednakże prawo żądać na tę interpelacyę odpowiedzi!**

Z powyższych powodów zapytuję Pana Prezydenta, czy zechce użyć całego swego wpływu, ażeby pana Ministra wreszcie skłonić do udzielenia parlamentowi odpowiedzi i wyjaśnień?

Druga sprawa dotyczy interpelacyi wniesionej przezemnie i mego kolegę Moraczewskiego **w sprawie nie rozpuszczenia dotychczas rezerwistów zapasowych.**

Wedle polecenia Ministeryum wojny miało być 15 tysięcy rezerwistów zapasowych z roku 1910 i 1911 uwolnionych.

We czwartek miałem sposobność rozmawiać z wielu żołnierzami osobiście i stwierdzić, iż w 13 p. piechoty, 16 p. obrony krajowej, 1 p. ułanów oraz przy kadrach fortecznego telegrafu mimo zupełnie wyraźnie brzmiącego rozporządzenia ministra wojny — nie puszczono ani jednego rezerwisty do domu. Również liczne bardzo listy jakie w tej sprawie otrzymałem potwierdzają ten smutny fakt.

Zapytuję przeto p. Prezydenta, czy na ten niesłychany fakt, **ludność wysoce krzywdzący,** zechce zwrócić uwagę p. Ministra obrony krajowej? (Oklaski).

Precz z zarazą wszechpolską.

Wszechpolska hołota, która z entuzyazmem przyjęła obalenie reformy wyborczej przez biskupów, zamyśla teraz zaarendować nie mniej nie więcej jak wszystkie mandaty sejmowe z kuryi miejskiej i wiejskiej.

Dlaczego wszechpolacy nie sięgają po mandaty swych przyjaciół szlachciców wschodnio galicyjskich, lecz po mandaty mieszczan, którym obiecali swego czasu tanie mięso, i po mandaty chłopom, którym obiecywali drogie bydło, to jest ich tajemnicą.

Aby mandaty poselskie obsadzić godnymi kandydatami, powyszukiwali takich ananasów znanych z procesu o branie łapówek za wyrabianie koncesyj szynkarskich „trójcę" Paducha, Wiącka, i Fidlera, zasądzonego za kradzież papieru w parlamencie Wilka, a nawet mieli się zwrócić do kryminału lwowskiego o wypuszczenie wszechpolskich urzędników, którzy okradali kolej co się tylko dało, mając bezkarność od ówczesnego ministra kolei Głąbińskiego. Nie brak w tej kompanijce „prezesa" Zamorskiego.

Wrazie ich wyboru sejm zamieniłby w kryminał, jak słusznie podniósł „Naprzód". Byłoby to zupełnie zgangrenowanie życia publicznego w Galicyi, któreby już nikt nie oczyścił. Wszechpolski wrzód by zwyciężył ale zdrowa myśl polityczna padłaby ofiarą.

Wszechpolacy liczą, że pieniądze i blaga zapewni im zwycięstwo. Pieniędzy mają w bród od swych przyjaciół szlachciców podolskich. Szlacheckiemi pieniądzmi będą walczyli o „wyzwolenie chłopa z niewoli szlacheckiej". Blaga ma działać na głupich chłopów. A w tem są oni mistrzami. Obiecują wszystko, a że obietnica się nie spełni, to chłopi winni. Chłopom niepołomickim obiecywali paszę z lasów rządowych, a że zamiast paszy przyszły kary stemplowe, to winni... chłopi, którzy nie zawiadomili hetmana Zamorskiego. Chłopom obiecywali zapomogi z powodu klęski elementarnej, a że zapomóg nie dano winien Bobrzyński. Wszechpolacy wszystko zrobili, gdyż przecież uchwalili 30 milionów koron zapomóg, wprawdzie nie dla chłopów ale dla „przyjaciół" chłopów — szlacheckich gorzelników. Jest to pomoc dla chłopów — bo gdyby szlachcice nie dostali zapomogi z kieszeni chłopskiej, to rolnictwo by upadło — tak pisze „Wieniec-Pszczółka". Że chłopi na tem źle nie wyszli, świadczy fakt, iż „chłop" wszechpolski hr. Skarbek otrzymuje rocznie 55 tysięcy koron zapomogi za pędzenie wódki. Ładna zapomoga nie tak jak zapomoga wojskowa, na którą trzeba czekać 6 miesięcy, aby otrzymać odpowiedź odmowną. Trudno, z próżnego nie naleje. Jeżeli 30 milionów koron zapomogi wzięli „biedni" szlachcice, to dla chłopów pieniędzy zabrakło.

Ludzie chorzy na nieuleczalne choroby strzelają sobie w łeb. To samoby czekało Galicyę wrazie zwycięstwa zarazy wszechpolskiej. Czują to rozumem chłopskim włościanie, którzy mimo olbrzymich wysiłków wszechpolaków nie idą na lep ich obietnicom i bladze.

Dlatego należy pędzić blagierów wszechpolskich na cztery wiatry.

CHACHAR.

Lecz my wierzymy.

W jarzmo przeklętej doli zakuci,
Wydziedziczeni i z praw wyzuci,
Patrzymy smutni w kraj złud nieznany,
Dzwoniąc w kajdany;
Lecz iskra wiary wciąż się w nas tli,
Że się doczkamy jaśniejszych dni.

Z włosem siwizną krytym przedwczesną,
Wśród ryku wrogów, nocy i zbrodni,
Idziemy drogą przykrą, bolesną
Biedni i głodni,
Ale z tą wiarą, że my ten świat
Uwolnim z krwawych więziennych krat.

Ciało nam ranią nieludzkie pęta,
Ach, bo my „śmieciem" swego narodu!
Jak nierozumne, marne bydlęta
Giniemy z głodu,
Przecież wierzymy, że biedny lud
Niedługo chleba mieć będzie w bród!

Dzisiaj świat jeszcze gardzi braterstwem,
Dziś jeszcze podła garstka bogaczy
Pcha lud znędzniały z zimnem szyderstwem
W otchłań rozpaczy,
Lecz my wierzymy w marę swych snów,
Że równość na świat powróci znów!

Głos chłopa w sprawie klerykalizmu.

Napisał KAŹMIERCZAK JÓZEF, chłop z Bieńkówki (powiatu Myślenickiego).

Interpelacya posła Z. Klemensiewicza, wniesiona na posiedzeniu dnia 28 maja 1913 r. do p. Ministra Sprawiedliwości.

Krew burzy się w żyłach, pięść sama mimowolnie zaciska, a w piersi głęboko nurtuje oburzenie, na widok tego, co obecnie wyrabia najbardziej ciemna część społeczna, pod patronatem stojącego na żołdzie rządu Episkopatu galicyjskiego. Wstrętna banda złożona z najbardziej samolubnej szlachty, z gromady opasłych, a zacofanych klechów i biurokratów, stoczonych przez gangrenę wszechpolską, cała ta banda truniów i darmozjadów podała sobie ręce i z szalonym uporem broni ludowi dostępu do bram sejmowych!

Po latach walk o reformę wyborczą, po tylu tysiącach wieców i zebrań, na których **lud domagał się równego i powszechnego prawa** wyboru posłów, po wielu szachrajstwach, układach i kompromisach, kiedy wreszcie garść bankrutów szlacheckich, wyczerpawszy cały zapas sztuczek i podstępów mających na celu obalenie, lub choćby tylko oddalenie dokonania tego ważnego dzieła — z żalem i trwogą o rządy w kraju godzić się zaczynała z myślą odstąpienia ludowi odrobiny praw ze swoich przywilejów! Wtedy chytrzy menerzy Podolaków sięgnęli po nowy pomysł do głowy i ażeby jeszcze raz udaremnić uchwalenie powszechnego głosowania do Sejmu, użyli ostatniego środka pomocy jaki im pozostawał! Rozdawcy probostw i infuł biskupich — **obszarnicy-magnaci, kazali wystąpić biskupom galicyjskim przeciw żądaniom ludu,** a ci jak wierne służki możnych tego świata w sposób iście jezuicki t. j. obłudą i fałszem ubili całe dzieło i tak już mocno wykoszlawionej reformy sejmowej.

Tak jest! Cała ta komedya odgrywana przez zacofany episkopat, to chytra blaga, na której potępienie słów oburzenia brakuje. Trzeba być chyba dzieckiem, ażeby tego nie widzieć.

Kościół dziś stał się zupełnie sługą możnych tego świata. Kler to dziś ostatni i jedyny filar konserwatyzmu i szlachty.

Klerykali to najwięksi wrogowie postępu i oświaty, a siewcy zabobonu i ciemnoty.

Niema się zresztą co dziwić temu miłemu „bractwu“. Od wieków kler i konserwatywna szlachta po jednej i tej samej kroczą linii, jeden cel mają na oku: **utrzymanie się na powierzchni życia kosztem krwi i potu rzesz ludu pracującego.** Jedni za *„jura stolae“*, drudzy krwawym wyzyskiem łupili lud ze skóry, darli co się dało, ażeby mieli za co bujać i używać „mamony niesprawiedliwości“.

Dziś jeszcze utrzymanie całej gromady pasterzy „duchownych“ pożera dziesiątki milionów koron. Ogromne obszary ziemi roztrwania na zbytki i tumanienie ludu olbrzymia rzesza rozpróżniaczonych mnichów-pasożytów!

I zacna ta kompania dopięła swego! Konserwatyści z radością i nietajoną ulgą w sercu w lot zsolidaryzowali się z postępowaniem episkopatu. Żywot ich przedłuży się jeszcze o jedne wybory, o jeden więcej „tryumf“ konserwatyzmu zapełni się karta historyi!

To niesłychane wmieszanie się biskupów do spraw czysto-politycznych, te karkołomne zwroty orędzia biskupiego i ich ucieczka za granicę — to nie jakiś epizod oderwany „kościoła wojującego“. Przeciwnie jest to jeden ze stopni planowo i celowo prowadzonej walki klerykalizmu z ideami zdrowego postępu i wyzwolenia. Ślepy chyba nie widzi tego, że kraj nasz zalewa powrotna fala klerykalizmu, że coraz silniej klerykały podnoszą w górę wygolone i dobrze wykarmione łebki.

Staruszka Austrya jest dziś najbardziej klerykalnem państwem na świecie. I rząd i dynastya i władze państwowe i krajowe i olbrzymia większość magnateryi i kapitalistów stoi pod wpływem klerykalnej zgrai.

Duch klerykalizmu przeżera wszelkie instytucye społeczne. Szczególnie silne piętno wybił na szkolnictwie i wogóle w dziedzinie oświaty. To też główną winę zastoju i zaniedbania umysłowego u nas ponoszą trzęsący Radami szkolnemi klerykali!

Szczególnie u nas, na tej nieszczęsnej galicyjskiej ziemi **klerykalizm stał się klątwą groźnie duszącą rozwój postępu i swobodnej myśli.** Klerykały są tu największą podporą chylących się do upadku rządów stańczykowskich. **Księża i prasa klerykalna prześladują z szatańską nienawiścią ruch ludowy i jego pionierów,** biskupi rzucaniem klątw okazali dowodnie swoje niewolnicze poglądy i wysługiwanie się szlachcie! „Synowie chłopscy“ stali się dziś największemi wrogami ludu i sługami szlachty!

I patrzcie jeszcze! Są ludzie tak podli i nikczemni, którzy zamiast potępić to wstrętne szalbierstwo, robią z wrogów bohaterów i hołdy uwielbienia „czcigodnym“ uchwalają. O świecie pełen obłudy i fałszu! Na wstyd i publiczne napiętnowanie zasługuje to bałwochwalcze korzenie się obłudnych indyków wszechpolskich, choć wiemy wszyscy że nie czynią oni tego szczerze tylko z wyrachowania dla interesu swej partyi.

Ludu polski! Ty chłopie we wsi w ciężkiej pracy na swojej roli harujący i ty w czeluściach podziemnych kopalń i fabryk rujnujący zdrowie robotniku — razem stanąć nam trzeba do walki ze zgrają wyzyskiwaczy i faryzeuszy!

Wszystko co żyje krzywdą i niesprawiedliwością biednego ludu: kler, biskupi, obszarnicy, wszechpolscy biurokraci połączyło się w jeden obóz i z szatańskim uporem broni się przed nacierającą falą ludową.

W chwili takiej cały lud zgodnie stanąć powinien do śmiertelnej walki z krzywdzicielami!

Niech biją gromy! Niech burze szaleją! Niech wścieka się ze złości zgraja ciemiężców ludu. My nieustraszeni idźmy w bój zażarty, aż legnie w proch zmiażdżona hydra szlachecko-klerykalna!

Niech żyje lud! Precz z klerusami!

Nowy namiestnik Galicyi:



Dr Witold Mora Korytowski, który przed kilku dniami objął urzędowanie we Lwowie. Dr Korytowski złożył równocześnie mandat okręgu Podgórze-Wieliczka-Bochnia. Nowe wybory odbędą się w jesieni.

Kogo wybierać na wyborców?

Tegoroczne wybory sejmowe będą wyborami historycznymi. Zadecydują one bowiem o losie sprawiedliwej reformy wyborczej, staną się świadectwem, czy kraj ma już dość haniebnej rujnującej go gospodarki szlacheckiej, czy też dalej woli znosić w pokorze i cierpliwie jarzmo reakcyi szlachecko-klerykalnej. Zaświadczą one przedewszystkiem o tem, czy szerokie masy chłopstwa, nawet w ramach dzisiejszej łajdackiej ustawy wyborczej, zechcą i potrafią wyrazić głośno i dobitnie swoją wolę i oburzenie na panujące dotąd stosunki w kraju, czy zechcą odpłacić godnie tym szubrawcom, którzy w zaciekłej nienawiści do ludu pracującego duszą wszelki objaw postępu społecznego i politycznego, czy też nadal zechcą żyć w bezbrzeżnej nędzy, biedni i wydziedziczeni pod batem obszarnika i księdza.

Powiadamy nawet w ramach dzisiejszej ustawy wyborczej. Albowiem chłopi jakkolwiek, podobnie jak i robotnicy, pozbawieni są powszechnego prawa głosowania, przecież mają prawo, którego robotnicy nie mają: prawo prawyborów, czyli wybierania właściwych wyborców posła. Jakimi zaś są wyborcy, takim i oczywiście będzie poseł. Dlatego prawyborców lekceważyć absolutnie nie można i nie wolno. Dotychczasowa ustawa wyborcza do sejmu ze swem głosowaniem jawnem i pośredniem z góry była obliczoną przez wrogów ludu na steroryzowanie lub przekupienie wyborców. Gnębiciele nasi liczyli oprócz tego na ciemnotę i nieświadomość chłopską, a że się nie przeliczyli, świadczą o tem wszystkie dotychczasowe wybory, w których przechodziła zawsze olbrzymia większość obszarników i ich lokai. Albowiem chłopi wybierali dotąd prawie zawsze wyborcami wójtów, a nawet księży. Czy wójt zaś, albo ksiądz głosował kiedy na socyalistę lub innego kandydata opozycyjnego? Nigdy! O księdzu nawet nie trzeba mówić. Ten prędzej by umarł, niżby miał oddać głos swój świątobliwy na jakiegoś rzekomego „bezbożnika“. Na wójta zaś był bat terroru starosty, stojącego na usługach szlachty, a ze strony kandydata rządowego robiła swoje osławiona galicyjska wódka i kiełbasa wyborcza.

W ten sposób zawsze został „wybranym“ najzaciętszy wróg ludu pracującego.

Smutne to, przykre i bolesne, ale niestety prawdziwe. Dziś przy obecnych szczególnie wyborach, chłopi muszą zerwać z tym zgubnym dla nich zwyczajem, jeżeli chcą, aby te wybory były ostatnimi wyborami jawnymi i pośrednimi.

Na wyborców posła muszą wybrać ludzi odważnych i uczciwych.

Ludzi odważnych, którymby nie zadygotały kolanka na widok urzędnika, ludzi uczciwych, którzy z przekleństwem i wstrętem odrzucili judaszowskie srebrniki hyen wyborczych; ludzi takich, którzy gorąco odczuwają konieczność sprawiedliwej reformy wyborczej i w ostatniej chwili nie dali posłuchu namowom wrogów tej reformy.

Takich ludzi wyślijcie do wyborów, a na drogę dajcie im takie błogosławieństwo: „wybraliśmy cię, abyś przez oddanie swego głosu zaprotestował w imieniu naszem przeciw istniejącej krzywdzie naszej, a biada tobie, gdybyś zdradził sprawę chłopską“.

Niechaj wyborca taki w uszanowaniu woli waszej i w uznaniu ważności chwili nie poważy się głosować na śmiertelnych wrogów biednych chłopów i robotników. Niechaj wyborca taki zrozumie, że **jedynymi kandydatami są socyalni-demokraci**, którzy tyle lat staczali tak ciężkie walki o zdobycie powszechnego prawa głosowania do parlamentu, którzy ciągle walczyli i walczą o powszechne prawo głosowania do sejmu, **których najświętszym celem w życiu jest obalenie rządów klerykalno-szlacheckiej reakcyi**, a danie ludowi pełnię praw obywatelskich, uczynienia z nich ludzi, a nie niewolników.

Śmiało do boju towarzysze!

Głosujcie na socyalistów!

Czy dzieci mają uczyć polityki rodziców?

Interpelacya posła Zygmunta Klemensiewicza i tow. do p. Ministra Oświaty w sprawie nadużywania przez kler godzin nauki religii do celów propagandy politycznej.

Wmieszanie się biskupów polskich do czysto politycznej sprawy sejmowej reformy wyborczej upoważniło podwładny kler do natychmiastowego rozpoczęcia nagonki przeciwko politycznym przeciwnikom wojującego w obronie szlachty episkopatu.

Szczególniejszą nienawiścią ze strony kleru cieszy się też stronnictwo socyalno-demokratyczne i przeciwko niemu kierują się też w pierwszej linii ataki rozpolitykowanego kleru.

Wszystkie sposoby wrogiej ludowi propagandy znalazły obecnie zastosowanie jak np. w Wielickim powiecie, gdzie **kler ma spółkę z obszarnikami** urządza systematyczne misye, zajmujące się z ambony wyłącznie polityką i agitacyą antysocyalistyczną, jak to ma obecnie miejsce w parafii Łazany i Biskupice. Niemniej ambony wszystkich kościołów w powiecie grzmią obecnie przeciwko socyalistom przeciwko „radykalizowaniu“ kraju!

Lecz jeżeli to postępowanie kleru osądza najlepiej sam lud, wśród którego polityczna propaganda kleru i nadużywanie kościoła do polityki wywołuje wprost przeciwny od zamierzonego skutek — to **z całą stanowczością zaprotestować należy przeciwko nadużywaniu nauki szkolnej przez katechetów!** Oni to pod płaszczem nauczania katechizmu szerzyć poczynają nienawiść prowadzącą do rozbijania rodzinnego życia na wsi, **do judzenia dobrych dzieci przeciwko rodzicom!**

A taki właśnie wypadek miał miejsce w ubiegłym tygodniu w gminie **Koźmice Wielkie** w powiecie wielickim. Tam to w czasie nauki szkolnej, katecheta zamiast uczyć religii, wzywał małe dzieci do wojny... z socyalistami! **Wzywał małe dzieci, aby te wpłynęły na rodziców, iżby socyalistów nie słuchali, aby pod karą gniewu bożego nie puszczali socyalistów do wsi!**

Ponieważ w gminie Koźmice Wielkie istnieje silna placówka socyalistyczna — ponieważ skutkiem tego rodzaju wrogiej ludowi, **wrogiej spokojowi rodzinnemu propagandy kleru wybuchnąć mogą wielkie niesnaski rodzinne**, zapytują podpisani:

Czy p. Ministrowi wiadomem jest to nadużywanie w szkołach godzin nauki religii ze strony rozpolitykowanego kleru?

Czy i co zamierza p. Minister uczynić, aby temu wnieseniu nienawiści i waśni społecznej, temu rozbijaniu spokoju domowego — raz wreszcie koniec położyć?

67—68 Zgromadzenie sprawozdawcze posła Z. Klemensiewicza.

Dnia 22 zwołał poseł Klemensiewicz zgromadzenie celem omówienia sprawy wyborów do Gminy **Koźmice Wielkie** w powiecie Wielickim. Sprawę reformy wyborczej oraz walki o zdobycie mandatu dla kandydata socyalistycznego omówił tow. Klemensiewicz bardzo obszernie poczem po przemówieniu kilku ze zgromadzonych wybrano Komitet agitacyjny, który ma się zająć sprawą dalszej agitacyi.

Dnia 25 odbyło się nader liczne zgromadzenie w **Rzeszotarach** w powiecie Wielickim, gdzie składał sprawozdanie i omawiał akcyę biskupów w sprawie reformy wyborczej poseł Klemensiewicz. Zgromadzenie po 2 godzinnych obradach uchwaliło na wniosek tow. Żołnierczyka posłowi wotum zaufania oraz postanowiono popierać jego kandydaturę do sejmu najgorliwiej.

Na polecenie tow. Klemensiewicza zwołane do **Świątnik** zgromadzenie odłożono do następnej niedzieli z powodu uroczystej procesyi.

Nowa wojna?

Jeszcze nie zawarto pokoju na Bałkanie a grozi już nowa wojna.

Polała się obficie krew Greków i Bułgarów, którzy stoją w przededniu nowej wojny. Mianowicie

zatarg grecko-bułgarski

tak się zaostrzył, iż między wojskami tych dwóch narodów zgromadzonych w okolicy Salonik przyszło do kilkakrotnych bitew. Że bitwy nie były małe, świadczy fakt iż obie strony mają 2000 zabitych i rannych.

Walki te przeniosły się na morze, albowiem Bułgarzy z wybrzeża koło miejscowości Kawala ostrzeliwali w sobotę grecką flotę, składającą się z pancernika „Averolo“ i kilku torpedowców.

Również spór

serbsko-bułgarski

jest bardzo groźny, gdyż już także doprowadził do licznych bitew.

Bułgarya, mając na oku możliwość wojny z Grecyą i Serbią, zgromadziła swą armię i skierowała przeciw tym państwom.

Sytuacya jest tak poważną, iż Rosya wzięła się do pośrednictwa, aby zapobiedz nowej wojnie.

Gdyby pośrednictwo Rosyi się nie udało, to z powodu niezgody co do podziału zdobytych na Turcyi terytoryów gotowa wybuchnąć nowa wojna, tembardziej że już przyszło do licznych bitew.

Również

sprawa albańska

nie jest załatwiona. Przedewszystkiem postępowanie Essada-paszy jest bardzo podejrzane. Zamyśla on ogłosić się księciem Albanii. Stoją za nim Serbia i Rosya, podczas gdy Austrya na to w żaden sposób zgodzić się nie chce i na wypadek tego grozi ostrymi krokami.

Zupełne porozumienie Serbii i Austryi zależy od zawarcia traktatów handlowych, które jakoś dotąd są trzymane w tajemnicy.

Podpisanie preliminarzy pokojowych między państwami bałkańskiemi ma

wkrótce nastąpić

w Londynie. Przekleństwem tych państw jest pośrednictwo mocarstw, których nieudolna dyplomacya zwleka miesiącami i kłóci się między sobą, podczas gdy skutki tej zwłoki ponoszą państwa bałkańskie i Austrya.

Jak najszybsze zawarcie pokoju i załatwienie spraw spornych leży także w interesie naszej ludności, bo wtedy tylko może nastąpić zupełne uwolnienie naszych rezerwistów.

SPRAWY GMINNE

OBJAŚNIENIA DO USTAWY GMINNEJ Z 12 SIERPNIA 1866 I PORADNIK DLA WYBORCÓW Z TEKSTEM USTAWY.

Opracował dr JÓZEF ROZENZWEIG.

ORDYNACYA WYBORCZA GMINNA.

Kto jest wykluczonym od prawa wybierania (głosowania)?

§ 2 ordynacyi wyborczej gminnej postanawia: wyłączeni od prawa wybierania są zostający w służbie:

a) oficerowie i strony wojskowe z tytułem oficerskim, o ile nie należą do członków Gminy, wspomnianych w § 16 Ustawy gminnej. (§ 16 ust. gminnej wspomina o radnych bez wyboru.)

b) wojskowi należący do szeregowców i strony wojskowe niższych stopni z wyjątkiem jednak rezerwistów niepowołanych.

§ 3 ordynacyi wyborczej gminnej brzmi: „Dopóki ustawą karną postanowionem nie będzie, czyli i na jak długo wyrokiem karnym orzeczoną ma być utrata prawa wybierania i obieralności zostaje od prawa wybierania wykluczonym:

a) kto został uznany winnym zbrodni;

b) kto z powodu zbrodni został pociągnięty do śledztwa.

c) kto został uznany winnym przestępstwa kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia lub udziału w jednem z tych przestępstw (§§ 460 461 464 ustawy karnej).

Objaśnienia:

Ordynacya wyborcza gminna używa wyrażeń wyłączeni i wykluczeni, które w praktyce mają jedno i to samo znaczenie. Każdy oficer w czynnej służbie, zaś rezerwista na czas powołania do ćwiczeń są pozbawieni prawa głosowania.

Jedynie oficer będący członkiem gminy

z § 16 ustawy gminnej, podobnie jak każdy inny członek gminy opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłaty przypisanych, niemniej każdy posiadacz wcielonej do gminy posiadłości **tabularnej**, osobne ciało hipoteczne stanowiącej, od której roczna należytość w podatkach rządowych, realnych to jest domowym i gruntowym najmniej 50 koron wynosi, ma prawo **bez wyboru być członkiem Rady gminnej**, jeżeli jest obywatelem Państwa austryackiego i nie zachodzi wobec niego żadna przyczyna wyłączająca lub wykluczająca.“

Taki członek gminy z § 16 ust. gminnej choćby był oficerem ma prawo wybierania (głosowania), jednak wykonywać (głosować) je może tylko przez pełnomocnika.

Wykluczenie od prawa głosowania na zasadzie § 3 ord. wyb. gminnej, zostało odnośnie do długości czasu trwania wykluczenia uregulowane w § 6 ustawy 15 listopada 1867 l. 131 dz. u. p., a mianowicie:

I. Niezdolność do uzyskania prawa wybierania do gminy kończy się z **wycierpieniem** kary przy zasądzeniu za zbrodnie:

1) zdrady głównej,
1) zakłócenie publicznej spokojności,
3) bunt,
4) rozruch,
5) gwałt publiczne przez publiczne działanie przeciw władzy,
6) zabójstwo wśród bijatyki (§ 143 ust. k.),
7) ciężkie uszkodzenie ciała (z § 157 u. k.),
8) pojedynek,
9) danie zbrodniarzom pomocy a) przez złośliwe zaniechanie przeszkodzenia (§ 212 u. k.), b) przez zatajenie (§ 214 u. k.), c) przez pomoc do ucieczki uwięzionemu, za zbrodnię (§ 217 u. k.) jeśli pomoc daną zbrodniarzom nastąpiła co do zbrodni od 1 do 8 przytoczonych.

II. W razie osądzenia za inne zbrodnie wyżej w I. ustępie nie wyliczone ustaje niezdolność do uzyskania prawa wybierania do gminy, z upływem 10 lat jeżeli winowajca skazany był na pięcioletnie przynajmniej więzienie, w innym razie z upływem pięciu lat, przy osądzeniu zaś za przekroczenie kradzieży, sprzeniewierzenia, oszustwa lub udziału w jednym z tych przestępstw (§§ 460, 461, 463, 464 u. k.) z upływem trzech lat **po skończeniu kary**.

W razie śledztwa dopiero po ogłoszeniu podejrzanemu śledztwa wstępnego i tylko o zbrodnię traci się prawo wybierania do gminy.

Również zasądzeni za występek z §§ 3, 5, 7, 8, 10, ustawy o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń z dnia 26 stycznia 1907, l. 18 dzpp., o ile je popełniono przy wyborach do Izby posłów Rady państwa lub Sejmu krajowego, pociągają za sobą utratę prawa wybierania do gminy na lat sześć.

ORGANIZACYA ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH

Rządowe pijawki krwi robotniczej.

Delatyn, 10 maja 1913.

Stosunki w rządowych salinach, pod rządami różnych kacyków salinarnych, mają już swoją ustaloną smutną sławę i nie powstydziłby się ich żaden najbrudniejszy nawet wyzyskiwacz siły i zdrowia robotników. Publiczne ich piętnowanie, stawianie pod pręgierz opinii publicznej nie pomaga wcale lub bardzo rzadko, bo kacyki ci zanadto mają grubą skórę i zanadto brudne dusze, aby zdobyli się na zmianę swego postępowania, na polepszenie stosunków w powierzonych im salinach.

Salinami w Delatynie mieliśmy już nie wiedzieć ile razy sposobność zajmować się w naszem piśmie, lecz stosunki w nich nie zmieniły się na lepsze, bo pp.: osławiony Mackiewicz i Zławocki nie znają widocznie żadnego innego uczucia prócz cynizmu i bezwstydu. Bo jedynie cynizmem i bezwstydem nacechowane są ich „rządy“, polegające na nieludzkiem szykanowaniu porządnych robotników i funkcyonaryuszy, doprowadzające ich do rozpaczy a nawet samobójstwa. Dnia 6 marca usiłował sztygar Władysław Jagielski odebrać sobie życie przez poderżnięcie gardła i przecięcie żył w rękach. Przyczyną zaś tego rozpaczliwego kroku Jagielskiego, człowieka nadzwyczaj cichego i spokojnego, były właśnie szykany ze strony Mackiewicza i Zławockiego, którzy od samej chwili przeniesienia Jagielskiego z Bochni do Delatyna t. j. od 1 listopada 1911 roku obchodzili się z nim brutalnie, poniewierali wobec podwładnych, grozili mu wyrzuceniem z warzelni, tak, iż człowiek ten, doprowadzony nieraz do rozpaczy, płakał. Nic więc dziwnego, że zrodziła się w nim myśl o samobójstwie, zwłaszcza, że nie mógł się doczekać załatwienia swej prośby o przeniesienie z Delatyna. Ciężko poranionego Jagielskiego po tymczasowem opatrzeniu przewieziono do szpitala w Stanisławowie, skąd po czterodniowym zaledwie pobycie przewieziono go — do zakładu obłąkanych w Kulparkowie! Zdumieli się wszyscy, zagadką to było dla każdego, kto znał Jagielskiego. Lecz niedługo sprawa się wyjaśniła. Żona Jagielskiego wniosła w tej sprawie zażalenie do Ministeryum, wskazując w niem na Zarząd salin, jako na głównego sprawcę czynu swego męża. Otóż Zarząd dowiedziawszy się o tem, postanowił skorzystać z każdej nadarzyć się mogącej sposobności, aby tylko do śledztwa nie dopuścić. Sposobnością taką stała się choroba Jagielskiego, a mianowicie lekkie zapalenie opon mózgowych, jakiego nabawił się podczas przeprowadzania do wynajętego dla niego mieszkania. Skorzystano z niej zatem przy pomocy Dra Bogdańskiego, który chcąc dopomóc Zarządowi, zawiadomił natychmiast o waryacyi Jagielskiego (swego krewnego!) zarządcę szpitala w Stanisławowie Dra Dobruckiego. Rzecz poszła gładko. To też, gdy przyjechał dla śledztwa z Kołomyi radca Neumann, przedstawiono Jagielskiego jako waryata i alkoholika, mimo, iż tenże od roku przeszło wcale trunków nie używał. Przedstawiono go jako człowieka najgorszego mimo, iż przed miesiącem zaledwie w podaniu o przeniesienie, przedstawiono go w świetle jak najlepszem. Takiemi kreaturami są Mackiewicz i Zławocki. Jagielski, odebrany przez żonę z Kulparkowa i przeniesiony do Wieliczki, zmarł jako ofiara prześladowań ze strony cesarsko-królewskiego (!) Zarządu.

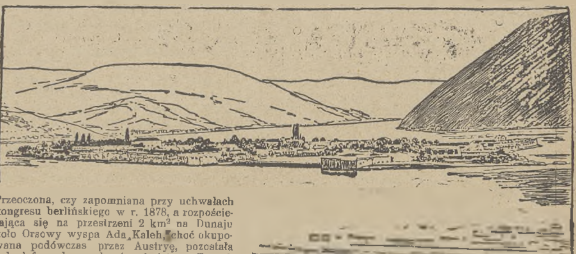
Jak z jednej strony Zarząd ten gnębi porządnych robotników, tak z drugiej strony gospodaruje w salinie w skandaliczny sposób tak ze szkodą personalu robotniczego jak i skarbu państwowego. Bez zasadniczej przyczyny podniesiono za dużo panwie, wskutek czego przestrzeń pod panwiami zwiększyła się o blisko 50 m³. To oczywiście wymagało większej ilości drzewa tego samego gatunku. Zarząd jednak — umyślnie czy też z braku znajomości rzeczy — nietylko nie dał drzewa więcej, lecz do tego jeszcze dawał je mokre i spróchniałe. Zniesiono stałych palaczy a palenie w pultach przydzielono zwarycom. Co zatem dawniej robiło dwóch, to później robił jeden i to w najgorszych technicznych warunkach.

Z powodu niemożności utrzymywania pod panwiami wysokiej temperatury, otrzymywano z suszarni sól zakopconą i mokrą, produkcya soli się zmniejszyła. Powstawały więc stąd straty tak dla robotników jak i dla skarbu państwa. Robotnicy bowiem otrzymywali za sól zakopconą tylko połowę ceny, skarb państwa zaś poniósł niepotrzebne koszta podniesienia panwi, koszta produkcyi bezużytecznej soli i koszta koniecznego powiększenia ilości drzewa. Całą zaś winę zwalał Zarząd na sztygarów, warmistrzów i robotników, karząc ich przytem niesłusznie. Wszystkie zażalenia nic nie pomagały, szykany zaś wzmagały się.

Klucz od drzwi kontrolnych oddawano w ręce lokajczyków n. p. niejakiego Tomasza Konarskiego, którzy bez wiedzy sztygara, pełniącego służbę w warzelni, kontrolowali robotników i według własnego „widzimisię“ robili donosy. Oprócz przepisanej służby, obciążano sztygarów robotami kancelaryjnemi, przydzielano im referaty, rachunki, sprawozdania, tak, iż ci ludzie zamiast 8 godzin pracowali po 12 i więcej godzin.

Jeżeli do tego wszystkiego dodamy niesprawiedliwe szykany i prześladowania, to

Aneksya wyspy Ada Kaleh.



Przeoczona, czy zapomniana przy uchwałach kongresu berlińskiego w r. 1878, a rozpościerająca się na przestrzeni 2 km² na Dunaju koło Orsowy wyspa Ada Kaleh, choć okupowana podówczas przez Austryę, pozostała jednak formalnie pod zwierzchnictwem Turcyi. Dopiero teraz, z obawy, by Serbia nie rościła sobie pretensyi do jej zagarnięcia, wobec decyzyi, że Turcya odstępuje jej wszystkie swe terytorya, położone na zachód od linii granicznej Midia-Enos, — zarządził rząd austryacki d. 14 b. m. aneksyę tej wyspy, leżącej tuż na granicy serbskiej. — Nadżupan Szerenyi w imieniu króla Węgier, Franciszka Józefa I., ogłosił wyspiarzom aneksyę i wcielenie Ada Kaleh do królestwa węgierskiego. Porta jednakże założyła protest, motywując go faktem, że Franciszek Józef I. tylko jako cesarz monarchii Austryacko-Węgierskiej, a nie jako król Węgier, ma prawo do aneksyi. Oby tylko ta nowa „zdobycz“ która każe nam zwiększyć miłość austryackiej ojczyzny o 2 km kwadratowe — nie wplątała Austryi w jaką nową awanturę, za którą srogo zapłacą ludy Austryi!

nie możemy się dziwić rozpaczliwemu krokowi Jagielskiego. Odpowiedzialność za jego śmierć spada wyłącznie na sumienie komisarza Mackiewicza i radcy Zławockiego. Oni są winni temu, że jeden człowiek porządny niewinnie zeszedł z tego świata. Śmierć Jagielskiego powinna dla sztygarów i niezorganizowanych jeszcze robotników stać się pobudką do natychmiastowego wstąpienia w szeregi organizacyi socyalistycznej, która jedynie może poskromić rozzuchwalonych i rozbestwionych Mackiewiczów i Zławockich.

Do Mężów Zaufania!

Partya nasza będzie stawiać kandydatów przy wyborach do Sejmu!

Proszę przeto, aby wszyscy mężowie zaufania zbadali natychmiast, czy listy wyborcze już są wyłożone w gminie i wpisali na listę wszystkich mieszkańców gminy, którzy opłacają jakikolwiek, choćby najmniejszy podatek bezpośredni!

Na wyborców wybrać należy tylko ludzi niezależnych, a więc ani naczelników gmin, ani pisarzy, bo tych mogą władze za głosowanie na socyalistę prześladować.

Wybierać ludzi twardych przekonań, których nikt nie kupi za gulasz ani za piwo!

Pamiętajcie: jakie wybory, taki sejm, jaki sejm, taką będzie nowa reforma wyborcza!

Precz z rządami szlachty i klerusów! Niech żyją rządy ludowe!

Z. Klemensiewicz.

Wiedeń 27/V 1913.

Sprawy partyjne.

Komitet Wykonawczy P. P. S. D. podaje do wiadomości, że p. Józef Neuwelt z Podgórza wystąpił z P. P. S. D.

NOWINY KRAKOWSKIE.

Na wyścigi szlachciców są pieniądze! Na nagrody dla zwycięzców w wyścigach konnych, które się odbędą w czerwcu, przeznaczył rząd z pieniędzy podatkowych **7.200 K**, oczywiście pod pozorem popierania chowu koni... chłopskich. Nie dawno zaś kupiono ogiera dla rozpłodu koni wyścigowych za **1½ miliona koron.**!

Na zachcianki pańskie są pieniądze a dla bezrobotnych robotników niema ani centa! Oto jak rządzi się w Austryi.

Pieniądze, składane w podatkach przez robotników i chłopów, idą na pańskie rozrywki, podczas gdy bezrobotni robotnicy giną z nędzy.

Zamordowanie służącej w Łobzowie. Dn. 26 bm. odkryto w Łobzowie straszną zbrodnię. Mianowicie dorożkarz Jędras znalazł w gnoju zwłoki dziewczyny a obok nich leżącą głowę. Jak stwierdzono, był to trup służącej Góreckiej, zajętej u handlarza nierogacizny Juliana Miszczyńskiego. Zbrodni dokonano przed kilku dniami. Zwłoki zabrano do kostnicy. Jako podejrzanych o tę zbrodnię aresztowała policya Miszczyńskich, którzy dokonali tego, aby zabrać Góreckiej oszczędności, które uciułała sobie przez dziesięć lat służby u nich, zarabiając „aż“ 2 korony miesięcznie.

Ohydny gwałt. Ośmiu młodych chłopaków zwabiło w niedzielę 16-letnią Annę C. ze Skotnik na polu pod Zakrzówkiem i tam po upojeniu dopuścili się na niej gwałtu. Pięciu z nich aresztowano, a dziewczynę przewieziono do szpitala.

Zgromadzenie przedwyborcze P. P. S. D. przeciw biskupom. W niedzielę odbyło się w parku krakowskim zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem tow. Sułczewskiego. Referat o wyborach do sejmu wygłosił poseł tow. Daszyński, który w znakomitem przemówieniu poddał ostrej krytyce wrogie ludowi stanowisko biskupów.

Poczem uchwalono rezolucyę, w której napiętnowano biskupów za nadużywanie religii do obrony przestarzałych przywilejów garści podolskich obszarników.

Zgromadzenie to jest dowodem, że cały krakowski lud pracujący potępia jednogłośnie bezczelne popieranie szlacheckich pasożytów przez biskupów.

Cap przeciw Gołębiowi. W zwierzyńcu klerykalnym, a mianowicie między stróżami klerykalnymi wybuchła wojna. Cap wystąpił przeciw prezesowi Gołębiowi i zarzucił mu różne szpetne sprawki na niekorzyść organizacyi, stróżów. Wyrzucono tedy Gołębia z organizacyi, lecz Gołąb nie dał za wygraną i idąc za przykładem biskupów wydał „wyjaśnienie“.

Musiano przeciw buntownikowi zwołać w piątek zgromadzenie stróżów, które było końcem tej całej organizacyi. Stróże przekonali się, że są łupem kilku drabów, którzy ciągną zyski z tumanienia stróżów. Właśnie Gołąb jako prezes brał od biedaków po kilka koron za wyrobienie posady, lecz nie posady im wyrabiał jeno pustki w kieszeni.

W niedzielę miał się odbyć festyn stróżów, ale z powodu tej wojny Capa z Gołębiem został udaremniony.

Wojna ta ma przynajmiej ten dobry rezultat, iż otworzyła oczy stróżom na geszefta przywódców klerykalnych, którzy mają tylko swój interes na celu.

Ogół stróżów powinien się skupić w socyalistycznej organizacyi stróżów właśnie dziś, kiedy ma przyjść na porządek dzienny sprawa regulaminu dla stróżów, określającego ich prawa i obowiązki, silna organizacya stróżów jest konieczna.

Trzeba raz skończyć z tą blagą i złodziejstwem, a stworzyć silną organizacyę stróżów, którąby rzeczywiście miała na celu ich interesa.

Pod adresem komendy żandarmeryi. Że mimo równości wobec prawa chłop jest jeszcze ciągle potyradłem różnych władz, świadczy następujący fakt: Tow. Bąk Piotr, włościanin zamieszkały pod nr. 3 w Wadowie miał zapłacić grzywnę sądową, którą też uiścił, na co otrzymał pokwitowanie. W krakowskim powiatowym sądzie karnym, są jednak takie porządki, iż mimo zapłacenia kary, oficyał sądowy Krzyszkowski przesłał żandarmeryi w Sulechowie rozkaz dostawienia Bąka do sądu. Napróżno Bąk pokazywał żandarmowi Wilkowi pokwitowanie z sądu, Wilk zaczął się srożyć, jak gdyby był w lesie, nie pozwolił Bąkowi przynieść wody żonie, która leżała chora po połogu, lecz jak zbrodniarza pognał Bąka do Krakowa. Tu dopiero wyjaśniło się, co powinien był uczynić żandarm na miejscu w Wadowie, iż grzywna została zapłaconą i niepotrzebnie dostawiono Bąka do sądu, który stracił sobie dzień i narażony był na wstyd wobec całej wsi.

Winę tu ponoszą i oficyał sądowy Krzyszkowski i żandarm Wilk i dlatego domagamy się ukarania obydwóch.

Czasy bowiem, kiedy można było bezkarnie coś podobnego z chłopem robić, już dawno minęły.

Ciekawi jesteśmy, czyby ośmielono się w ten sposób postąpić ze szlachcicem?

Tłómaczenie się Wilka, iż liczby na jego rozkazie nie zgadzały się z cyframi na pokwitowaniu Bąka, nie wytrzymują krytyki. Przecież Wilk jest wachmistrzem żandarmeryi i powinien się na takich sprawach rozumieć, a jeżeli się nie rozumi, to niech ustąpi miejsca innemu.

Czekamy co zrobi z nim komenda żandarmeryi?

Kobieta szpiegiem. W okolicy Wieliczki aresztowano w piątek Rozalię Brühl, rodem z Warszawy, zajętą w zakładzie ogrodniczym wielickiej Rady powiatowej, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi i odstawiono do sądu krakowskiego.



Założenie Spółki drenarskiej. Pod przewodnictwem posła Klemensiewicza odbyło się w Janowicach bardzo liczne Zgromadzenie celem założenia Spółki drenarskiej dla gminy Janowice. Po wyjaśnieniu przez tow. Klemensiewicza celów i znakomitych korzyści jakie rolnikom przynosi drenowanie pól, kilkudziesięciu obecnych rolników podpisało podanie zgłaszające ogółem 128 morgów do drenowania. Podanie odeszło do Wydziału krajowego.

Kto następny?

Ksiądz przeciw biskupom. Radykalizm zapuścił dziś głębokie korzenie na wsi, kiedy znaleźli się księża, którzy wystąpili przeciw biskupom.

Jak wiadomo biskupi wydali list pasterski przeciw ludowcom i socyalistom, za ich pieniądze wydano broszurę „Czego chcą księża biskupi?“, pełną brutalnych ataków na stronnictwa ludowe. Zwolenników reformy wyborczej do sejmu nazwano radykałami i wyjaśniono, iż „**radykał to taki człowiek, u którego niema nic świętego. Jeśli trzeba ukraść, to ukradnie, jeśli trzeba zabić, to zabije**“.

Proboszcz w Sieprawiu równocześnie z odczytaniem tego listu zapowiedział z ambony zgromadzenie „złodzieja“ i „zbója“, którym — wedle opinii „księży biskupów“ — jest członek stronnictwa ludowego p. Skołyszewski, były poseł sejmowy z okręgu wielickiego.

Biskupi swoje — ksiądz sieprawski swoje — no i wyborcy w Sieprawiu także swoje — oto skutek listu pasterskiego.

Jak na to zapatruje się ks. biskup Sapieha, autor listu i bezpośredni przełożony ks. proboszcza w Sieprawiu?

Zbiorowa umowa w rolnictwie. Pan Zessner, właściciel dóbr w Dobritschan w Czechach jest przedsiębiorcą wykształconym. Czytał on kilka socyalno-politycznych książek i nabrał przekonania, że jedynie zbiorowe umowy o pracę między przedsiębiorcami a organizacyami robotniczemi mogą sprowadzić porządne stosunki pracy. Pan baron zdecydował się dać swoim towarzyszom klasowym dobry przykład i ze swoimi robotnikami zawrzeć umowę cennikową. Ale p. Zessner jest nie tylko wykształconym ale i praktycznym przedsiębiorcą, który swój polityczno-socyalny pogląd chce urzeczywistnić bez narażenia się na szkodę. Umowy cennikowej nie zawarł on z organizacyą klasowo uświadomionych robotników, ale z „chrześcijańskiem stowarzyszeniem zawodowem dla pracy na wsi“. I zawarł on ją z żółtą organizacyą, pokazuje wiele z niej ustępów. I tak: spory, wynikłe z umowy, powstające między urzędnikami dóbr a robotnikami, rozstrzyga sam właściciel dóbr we własnej sprawie! Robotnicy oświadczają zachowywać należną przełożonym cześć, której konieczność uznają; zgadzają się na zamianę dniówki na akord. Parobcy i deputatyści otrzymują swoją płacę tylko raz na kwartał. Płaca zaś ta jest niesłychanie

nie niską a czas pracy długim. I chociaż robotnikom przemysłowym umowa ta wydałaby się bardzo nędzną, to jednak dowodzi ona, że metody zawodowego uregulowania stosunku pracy da się zastosować i w rolnictwie. Godzien uwagi jest, że umowa uznaje wyraźnie organizacyę i jej mężów zaufania.

Kto płaci podatek osobisto-dochodowy? Jak naszym czytelnikom wiadomo, wnioski posłów socyalistycznych w komisyi finansowej Izby posłów upadły, dzięki głosom posłów z Koła polskiego. Nasi posłowie postawili mianowicie wniosek, aby za dochód, wolny od podatku, przyjąć nie jak dotychczas 1200 koron lecz 2000 koron, ponieważ przez ogólną drożyznę pieniądz traci na wartości. Natomiast żądali nasi towarzysze, aby dochody ponad 10.000 koron były obłożone wyższym niż dotąd podatkiem. Jak wiadomo przy dochodzie ponad 100.000 koron podatek wogóle nie wzrasta. Ale „Kołowcy“ okazali się i tu obrońcami kapitału. Z poniższej tabelki widzimy, że klasy posiadające płacą mniej podatku osobisto-dochodowego niż klasy nieposiadające, przyczem stosunek od roku 1898 do 1910 przesunął się na niekorzyść ostatnich. I tak wynosił:

Podatek osobisto-dochodowy	1898	1910
	w procentach	
z wielkiej własności	8.28	7.05
z budynków	10.37	9.30
z samodzielnych przedsiębiorstw	28.72	28.50
od kapitałów	16.06	12.64
od zarobków i poborów służbowych	**34.29**	**40.78**
od innych dochodów	2.18	1.73

Jak widzimy więc, podatek osobisto-dochodowy klas posiadających znacznie się zmniejsza, podczas gdy podatek od zarobków i poborów służbowych, a więc podatek klas nieposiadających, wzrasta i wyniesie wkrótce połowę ogółu tych podatków. Robotnicy i urzędnicy płacą więcej podatku osobisto-dochodowego niż samodzielni przedsiębiorcy (fabrykanci, przemysłowcy), cztery razy więcej niż właściciele domów, trzy razy więcej niż kapitaliści, a sześć razy więcej niż wielcy właściciele dóbr i chłopi razem wzięci. Mimo to jednak powiadają nasi wrogowie, że robotnicy żądają tylko, ale płacić nic nie chcą.

Z KRAJU.

Wadowice. (Unieważnienie wyroku). Na skutek wniesionego zażalenia nieważności przez tow. dra Heskiego, adwokata z Krakowa, najwyższy trybunał unieważnił wyrok c. k. sądu obwodowego w Wadowicach, zasądzający Józefę Kucharską, żonę ofic. tut. Starostwa na 1 miesięczne więzienie za rzekomą obrazę religii, której miała się dopuścić w polemice z oskarżycielami Łukowskiemi na temat dzieła: „Książka Pani El..“ napisaną przez hr. Walewską-Wielopolską.

W dniu 19 maja odbyła się ponowna rozprawa przed Trybunałem w Wadowicach i dzięki dzielnej obronie Dra Künstlingera, zastępcy Mecenasa Dra Heskiego, sąd przychylił się do obrony i obwinioną uwolnił od winy i kary.

Niezwykła ta rozprawa i pomyślny jej wynik wzbudziła zainteresowanie wśród miejscowej inteligencyi, ku ogólnemu niezadowoleniu klerykałów, którzy srodze są zmartwieni, iż sroga heretyczka nie poszła do więzienia. Korespondent z Wadowic, *Tauzow.*

Biskupice pow. Wieliczka. (Nieudałe zaloty). Do naszej parafii sprowadził ksiądz kanonik Gąsiorowski, rzekomo na swój własny koszt księży misyonarzy. Ci wygłosili u nas kilka kazań, na których znajdowali się sami mężczyźni. My parafianie nie mielibyśmy nic w zasadzie przeciwko temu, jesteśmy katolikami i potrzebna nam z ambony nauka o ewangelii — ale nie o socyaliźmie, bo jesteśmy tego przekonania, że socyalizm z religią nie walczy. Tymczasem ów misyonarz mówił, że całą dzisiejszą rozpustę, całą nędzę i pijaństwo sprowadził na lud nie kto inny, tylko socyalizm! My zaś zapytujemy: a skąd się w takim razie wzięła taka szalona rozpusta w Częstochowie na Jasnej Górze? Przecież tam się chyba między mnichów socyalizm nie zakradł! Innym razem znów biadał ów misyonarz, że teraz nam nadsyłają różne bluźniercze pisma, które są okazyą do grzechu dla wiernych, — jak „Naprzód“ i „Prawo Ludu“. Bo kto raz przeczyta takie pismo — mówił ksiądz dobrodziej — choćby prowadził życie poprostu świątobliwe, to zaraz zakorzeni się w jego sercu herezya! Tak, tak, my „uświadomieni“ parafianie dobrze to wiemy, że takie gazety jak „Prawda“ nie zagrzeją długo miejsca, bo się z nich człowiek tyle dowie, co ten uczeń, który 7 lat do 1-ej klasy chodzi. Ale zato „Naprzód“ i „Prawo Ludu“ przynoszą nam światło prawdziwe, bo nas uczą patrzeć jasno i rozumieć istotne przyczyny naszej nędzy. Rozumiemy jednak dobrze, że to się właśnie naszym księżom nie podoba!

Na ostatnim kazaniu wołał ów misyonarz: „A gdy były wybory, pytam się was kogoście to obrali?“ My zaś odpowiemy księdzu, że obieraliśmy człowieka uczciwego, człowieka kochającego ten lud biedny, człowieka, którego tysiące ludzi szanuje i poważa. A obraliśmy go, bośmy znali jego sprawiedliwą pracę i wiedzieliśmy dobrze, że nie szedł i nie idzie ręka w rękę z rządem, że nie jest stróżem worka kapitalistycznego. Znamy go też i teraz kochamy, widzimy i oceniamy jego pracę.

Rozumiemy też dobrze, co to są za misye: Wszak to idą wybory sejmowe, więc agitacya się rozpętała na dobre! *Parafianie.*

Dnia 8 czerwca 1913 r. odbędą się w Stryju, przy ul. Mickiewicza, w Słow. Robotniczym

DWIE KONFERENCYE

I. Pakowników państwowych i krajowych o godz. 9-tej rano z porządkiem dziennym: 1) Uregulowanie zarobków. 2) Ubezpieczenie na starość. 3) Organizacya.

II. Warzelni o godz. 2 popoł. z porządkiem dziennym:

1) Pomnożenie robotników w warzelni, podwyższenie akordów. 2) Organizacya.

Dnia 9 czerwca wyjedzie deputacya do Lwowa. Delegatami mogą być tylko członkowie organizacyi! Wybierajcie z pośród interesowanych delegatów. Bliższe wskazówki roześlemy.

Inż. A. Moraczewski. *S. Zakrzewski.*

Wiedeń. W niedzielę dnia 8 czerwca 1913 odbędzie się w cieniu starych drzew i w dużej sali p. Fuchsa, III. dzieln., Rennweg Nr 71

PIERWSZA ZABAWA OGRODOWA

TAŃCE trwać będą cały czas, zaś przerwy urozmaicone będą produkcyami najlepszych sił i różnemi zabawami towarzyskiemi. — Karty wcześniej nabyte 72 hal., przy wejściu K 1·02. — Początek z uderzeniem godziny 2-giej popołudniu bez względu na pogodę.

O liczny udział uprasza **Komitet.**

„PRAWO LUDU“
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.
Wychodzi w każdy piątek. Prenumerata wynosi rocznie: W Galicyi 4 kor.; w Niemczech 5 M.; w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal. Redaktor i wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Adres Redakcyi i Administracyi **„Prawo Ludu“, Kraków, ul. Filipa 2 I. piętro.** Konto pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 71.905.

Najlepsze czeskie źródło zakupna! **Tanie pierze!**



1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K; lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80; białego K 4·— białego puchowego K 5·10; 1 kg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza K 6·40 i 8·—; szarego puchu K 6·— i 7·—; białego, dobrego K 10·—; najlepszego brzusznego puchu K 12·—.

Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, każda po 80 cm. długa 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16·—, półpuchem K 20·—, puchem K 24·—, pojedyncze pierzyny K 10·—, 12·— 14·—, 16. Poduszki K 3·—, 3·50, 4·—. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, 14·80. — Wysyłka za zaliczką od K 12·— opłatnie. — Zmiana dozwolona. za nieodpowiadające — pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr 895. Czechy.

MOJA ŻONA

i każda rozumna i oszczędna gospodyni używa zamiast drogiego masła deserowego lub kuchennego, lepsze, zdrowsze, pożywniejsze, wydatniejsze i prawie o połowę tańsze

›UNIKUM‹ MARGARYNĘ

Wszędzie do nabycia lub wprost sprowadzić można.

Vereinigte Margarine- und Butterfabriken
Wien, XVI., Diefenbachgasse 59.

Książki meldunkowe
dla Kas chorych

w cenie po 80 halerzy, do nabycia w Krakowie:
w „Sarmacyi", ul. Szczepańska 5,
oraz
w Drukarni Ludowej, ul. św. Filipa L. 11.

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju powinny być przed zanieczyszczeniem starannie chronione, gdyż inaczej każde nawet najmniejsze zranienie sprowadzić może ciężkie cierpienia i długo trwające leczenie. Od lat 40 znana jest maść rozmiękczająca zwana pragską maścią domową, jako wypróbowany znakomity środek. Ochrania rany, łagodzi zapalenia i bole, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnienie i wyleczenie. Codzienna wysyłka pocztowa.

1 cały słój 70 hal. Pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości od 3 K 16 hal. posyła się 4 słoje, za nadesłaniem 7 K wysyła się 10 słoi franko do wszystkich stacyi monarchii austro-węgierskiej. —

BACZNOŚĆ na nazwę preparatu i wytwórcę, cenę i markę ochronną.

Prawdziwa tylko po 70 halerzy.

Skład główny **B. FRAGNER**, c. k. nadw. dostaw.
APTEKA POD „CZARNYM ORŁEM",
Praga, Mała strona, róg ulicy Nerudy L. 203.
Do nabycia we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Galicyjski Związek Producentów paszy

w Krakowie, ul. Basztowa L. 3

przeprowadza wszelkie transakcye paszą jak końiczem, sianem, słomą i owsem, oraz pośredniczy przy dostawie żyta dla c. k. Armii.

Dostawy podejmuje tylko od producentów członków.

Zakłada lokalne Spółki producentów paszy dla wspólnej sprzedaży produktów drobnych producentów.

Adres telegraficzny „Zetpepe". Telefon 384.

Wezmę w dzierżawę sklep Kółka rolniczego

z całem urządzeniem i mieszkaniem. Za pośrednictwo wynagrodzenie.

Jan Lekort, Szczakowa

Patent austryacki 41756.

Wyrób krakowski!

Doskonałe pokrycia dachówkami

Lekkie i piękne, nie wymagają nigdy reperacyi.

Najwyższy stopień ogniotrwałości

„ASBIT"

Łupek asbestowy, odporny na wiatry i zmiany powietrza.

Fabryka łupku asbestowego „ASBIT"

Spółka z ograniczoną poręką

Kraków

Fabryka ulica Starowiślna L. 89.
Biuro centralne ul. Starowiślna 48.

Dokładne kosztorysy podaje Fabryka za doniesieniem długości krokwi i kalenicy.

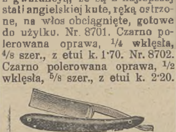
Kto chce?
zegarek darmo!

Aby nasze wyborne zegarki kieszonkowo wszędzie zaprowadzić, rozdajemy według jednego sposobu 5000 zegarków darmo. Przyślijcie wasz dokładny adres tylko na karcie korespondencyjnej do Uhrenfabrik Jak. Konig, Wien, III/2. Postamt 45, Fach 251.

Pierwszej jakości

brzytwy Solingen

z gwarancyą, że są z najlepszej stali angielskiej kute, ręką ostrzone, na włos obciągnięte, gotowe do użytku. Nr. 8701. Czarno polerowana oprawa, 1/4 wklęsła, 4/8 szer., z etui k. 1·70. Nr. 8702. Czarno polerowana oprawa, 1/2 wklęsła, 5/8 szer., z etui k. 2·20.



Największy wybór przyborów do golenia znajdziecie w moim głównym katalogu z 4000 rycin, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyłam.

Wysyłka za pobraniem lub poprzedn. nadesłaniem należytości przez c. i k. nadwornego dostawcę

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 388 (Czechy).

CUKRY, CIASTA HERBATNIKI

poleca
Fabryka Herbatników
R. Pieczarki
Kraków, Poselska 15

Upraszamy Szanownych P.T. Prenumeratorów i Czytelników, by przy zakupnie wszelkich towarów łaskawie powoływali się na ogłoszenie „Prawa Ludu".

18.000 podziękowań od wdzięcznych uzdrowionych! | 1.200 atestów (poświadczeń) lekarskich!

Światową sławę

uzyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą:

Ichtomentol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dziś jest prawie u każdego ulubionym środkiem domowym, który jak najbardziej zastarzałe i uporczywe wypadki: **Reumatyzmu, Gośćca, Newwoboli, Bólu głowy lub zębów, Kłucia w boku, Spuchlizny, Zapalenia stawów i tym podobne dolegliwości** usuwa bezpowrotnie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły.

Skutek nadzwyczajny! Działanie szybkie i pewne!

Jedyna główna fabryka i wysyłka prawdziwego **Ichtomentolu**

:: Laboratoryum chemiczne aptekarza ::
Szymona Edelmana w Samborze, Rynek 30/7

Pocztą wysyła się franco (z opłaconą pocztą) **5 flaszek za 6 kor., 10 flaszek franco za kor. 10·—, 25 flaszek franco kor. 23·—.**

Uwaga: Uprasza się żądać tylko Ichtomentolu w plombowanem opakow. i zamawiać Ichtomentol li tylko ze Sambora.

Linia Hamburg—Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

HAMBURG—NOWY-YORK
HAMBURG—FILADELFIA
HAMBURG—KANADA

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg-Venezuela
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye zach.	Hamburg—Kolumbia
Hamburg—Arabia	Hamburg—środkowa Ameryka	Hamburg—Kuba
Hamburg—Persya		Hamburg—Meksyko

ANTWERPIA—KANADA.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.

Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Karntnerstrasse 38, albo do jej agenta

we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 16.

Pół darmo!

Niechaj każdy zamówi dla swej rodziny paczkę resztek bez skazy, zawierającą: kanafas pierwszej jakości na pościel, mocny oksfort na koszule, zefir na koszule i spodnice, płótno etc. — wszystko pierwszej jakości

40 metrów za kor. 16

najlepszego wyrobu 40 metrów za kor. 18

za pobraniem. — Długość resztek wynosi 4—14 metrów i da się każda resztka jak najlepiej zużyć.

Dla odsprzedawców bardzo dobry zarobek.

Alois Vodak, Nachod
Tkalnia płócien.